

# Jongmen, Gwiazdki (ft. Sobota)

Czad zabawa, haj, na ziemi raj  
Każda chciałaby nie starzec sie  
Tak jak Adeline  
Każda liczy tylko szmal, gdy obcina z góry w dół  
Cwane i przebiegłe jak jebana Amy Dune  
Zwykły ćpun, cała z tapety  
Świruje Britney  
I tak prędzej czy później skończy jak Whitney  
Plany ma ambitne  
Zagrać tylko va banque  
Licz hajs jak zła  
Chociaż z matmy była słaba

Sztuczek kilka zna  
Zana też mowę ciała i  
Książek nie zgłębiała  
Za to ma to już we krwi  
Rzadko powie ci co robiła w ciągu dnia  
Mimo tego że każde zadanie zaczyna od 'ja'  
Chce uświadomić ci jak ja bardzo dobrze znasz  
Whiskey, ananas i hialuronowy kwas  
Grubo zajechana twarz po 4-tro dniówce ma maksie  
Po koksie, po stilnoxie i po xanaxie

Gwiazdki, chyba do laski, Louis Vuitton  
Bon ton z klubu go-go, Si cała fone  
Pełną karawą ścierwo świeci w ray-banach  
Jebana dolce gabbana, podróbka tania  
/2x

(...)

Gwiazdki, chyba do laski, Louis Vuitton  
Bon ton z klubu go-go, Si cała fone  
Pełną karawą ścierwo świeci w ray-banach  
Jebana dolce gabbana, podróbka tania  
/2x

[Sobota:]

Gwiazdki, gwiazdunie ja nic do was nie mam  
Rozumiem te dziunie  
Sam nie lubie ziewać  
I tak w ogóle pozdrawiam i siema  
Jak nie mam – cześć, do zobaczenia  
Marznia, wspomnienia chcesz zdobyć  
Znaczenia nie ma czym się porobisz  
Oceniasz, Przeliczasz i wchodzisz  
Tak robisz, reszta chu\* cie obchodzi  
Nie szkodzi, wiesz – mi to nie szkodzi  
Kto gdzie jak i czym ci dogodzi  
Nadchodzisz, jak strzał nie zawodzisz  
Ładujesz i – pau – wzbudzasz podziw  
Nie obchodzi mnie, nic dla mnie gra  
Kto gdzie co z kim ćpa  
Ty czy ja  
Tylko jedno mam do ciebie temat  
Gwiazdą tu jestem ja!, od gwiazdorzenia!

Gwiazdki, chyba do laski, Louis Vuitton  
Bon ton z klubu go-go, Si cała fone  
Pełną karawą ścierwo świeci w ray-banach  
Jebana dolce gabbana, podróbka tania  
/2x